

Karmić, ale ziarnem!

Data publikacji: 25.01.2017 18:00

Nie karmcie łabędzi i kaczek białym pieczywem - apelują specjaliści. To 'śmieciowe żarcie' dla nich, może ono doprowadzić do różnych problemów, w tym fatalnego schorzenia o nazwie "anielskie skrzydło."

□

Każdy z nas w dzieciństwie to robił, robimy to nadal. Jednak specjaliści przekonują, że rzucanie dziko żyjącym ptakom chleba, nie jest dobrym sposobem na ich dokarmianie. Zawarte w pieczywie zbyt wysokiej zawartości białek i węglowodanów powodują, że u zwierząt tych może dojść do deformacji skrzydeł, to tzw. 'anielskie skrzydło'. Wada ta sprawia, że w wyniku deformacji ostatniego stawu skrzydła lotki ptaka odstają, zamiast leżeć blisko ciała. Gdy schorzenie rozwinie się, uniemożliwia latanie, co dla dzikiego ptaka kończy się śmiercią – informuje portal crazynauka.pl. Chleb ponadto zakwasza układ pokarmowy ptaka i prowadzi do kwaśnicy żołądka.

Co więcej, chlebem ptaki mogą się udusić. Takie przypadki zanotowano w Skoczowie i Ochabach, gdzie w ostatnim czasie ujawniono kilkanaście (sic!) przypadków padłych zwierząt. - **Przeprowadzona sekcja wykazała, że zwierzęta padają właśnie przez to, że ludzie dokarmiają je pieczywem, co w konsekwencji powoduje ich śmierć przez uduszenie. Nierzadko rzucają całe kromki chleba** – mówi Robert Socha, komendant skoczowskiej Straży Miejskiej.

Skąd to wiadomo? Zdechłym ptactwem zajmuje się cieszyńskie schronisko dla psów, oni odbierają padłe zwierzęta. Część, zanim zostanie zutylizowana, trafia do katowickiego laboratorium na sekcję. To profilaktyczne badanie, związane z panującą ptasią grypą. To zagrożenie wykluczono, jednak stwierdzono, że ptaki zmarły przez spożywanie niewłaściwego pokarmu.

Mrozy, które przez kilkanaście dni skutecznie skuwały rzeki lodem, powodują, że nocą ptaki zostają w nim uwięzione. Jak mówi Michał Swoboda, rzecznik prasowy cieszyńskiej straży pożarnej, strażacy często są wzywani nad Wisłę w celu ratowania zwierząt. - **Wiele osób dzwoni mówiąc, że ptaki przymarzły. Tak też się zdarza, że rozbijamy lód. Ale nie brakuje interwencji, kiedy stwierdzamy, że ptaki są już padłe. Zdarzało się też, że strażacy łapali ptaki, które błąkały się po drodze. Przeniesiono je w pobliże stawów** - mówi.

Jak dodaje komendant Socha, została wyznaczona osoba z koła łowieckiego, która dokarmia ptaki odpowiednią mieszanką zbóż - kukurydzą, żytem czy pszenicą. Niestety, w ciągu kilkunastu dni zanotowano w samym Skoczowie dwanaście padłych ptaków. Przy kładce nad Wisłą pojawiły się ostrzeżenia i prośby, aby nie karmić ptaków pieczywem. Niestety, wiele osób to ignoruje i ciągle rzuca ptakom to, czego jeść nie powinny...

Pisaliśmy: [Kaczkomat nad Wisłą.](#)